

Związek Miast Polskich domaga się wprowadzenia przejrzystego i racjonalnego systemu wynagrodzeń, uwzględniającego wielkość gminy czy miasta, zakres obowiązków oraz wyniki w zarządzaniu, w którym o wysokości wynagrodzeń swoich burmistrzów i prezydentów będą decydowały społeczności lokalne. Takie stanowisko podjął Zarząd ZMP na posiedzeniu, które odbyło się w Dąbrowie Górniczej (stanowisko w sprawie systemu wynagrodzeń pracowników samorządowych zatrudnianych na podstawie wyboru). Powodem były doniesienia na temat obniżenia pensji wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Zarząd Związku odcina się od uprawiania polityki polegającej na formułowaniu populistycznych haseł obliczonych na uzyskanie poklasku wyborców. - *Jesteśmy przekonani, że można w naszym kraju prowadzić opartą na merytorycznych przesłankach, uczciwą debatę publiczną, również w takich "niepopularnych" tematach. Kierując się tym przekonaniem, wzywaliśmy do reformy systemu wynagrodzeń pracowników samorządowych zatrudnianych na podstawie wyboru*" – czytamy w stanowisku. Obecnie obowiązujący system wynagradzania jest niefunkcjonalny i antymotywacyjny. Opiera się na niezrozumiałych zasadach – miesięczne wynagrodzenie nie może przekroczyć siedmiokrotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Polska jest niestety ciągle państwem o jednym z najniższych poziomów wynagrodzeń w UE, co ma wpływ na poziom wynagrodzeń w samorządach, który jest także zbyt niski. Od 2007 roku przeciętna płaca w Polsce wzrosła o ponad 50%. Natomiast wynagrodzenia wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie zmieniły się od 10 lat, a w tym czasie inflacja realnie zmniejszyła je jeszcze o ponad 20%. - *Mówimy tutaj o kwotach, które są oczywiście wyższe od przeciętnego wynagrodzenia. Uważamy jednak, że nasi mieszkańcy zasługują na wysoką jakość usług publicznych. Aby im je zapewnić, musimy sięgać po specjalistów, którzy w czasach bardzo niskiego bezrobocia przestają się godzić na zarobki często dwukrotnie niższe od tych, jakie mogą otrzymać w prywatnych firmach.* – napisano w stanowisku.

Wspomniana „siedmiokrotność” i „kwota bazowa” jest jednakowa niezależnie od wielkości danego samorządu i tego, gdzie w Polsce się znajduje. W wielu miejscach prezydenci miast zarabiają dzisiaj mniej, nie tylko od swoich zastępców czy skarbników, ale i niektórych szefów wydziałów czy jednostek miejskich. Często też wójt kilkutysięcznej gminy zarabia porównywalnie z prezydentami Warszawy, Krakowa czy Poznania, gdzie nie tylko średnie zarobki i koszty życia, ale zakres odpowiedzialności i obciążenie pracą są bez porównania większe.

Ze stanowiskiem można zapoznać się [tutaj](#).